

ROBERT SACIUK

IDEOLOGIA W HUMANISTYCZNEJ PSYCHOANALIZIE E. FROMMA

Pojęcie ideologii, podobnie jak wiele innych pojęć swej humanistycznej psychoanalizy, ujmuje E. Fromm przede wszystkim w aspekcie psychologicznym. Wiąże je mocno z takimi pojęciami, jak indywidualna i społeczna nieświadomość, charakter społeczny, społeczny filtr itp.

Opisuje psychologiczne warunki zaistnienia ideologii, charakteryzuje motywy, które leżą u podstaw przyjmowania ideologii przez członków danego społeczeństwa, bada psychospołeczne mechanizmy przetwarzania pewnych treści świadomości na treści „ideologiczne”.

Proponuje on włączyć całą psychoanalityczną problematykę nieświadomości i ideologii do filozofii marksistowskiej, aby w ten sposób wzbogacić teorię materializmu historycznego.

Celem artykułu jest: a) takie przedstawienie i analiza problematyki ideologii, która pozwoliłaby zorientować się, w jakim kierunku iść; b) ocena koncepcji Fromma pod kątem jej ewentualnej przydatności dla teorii marksistowskiej.

Skąd bierze się ideologia? — zadaje pytanie Fromm. Człowiek w swoim życiu stawia czoła różnym formom „dychotomii”; „egzystencjalnych” i historycznych sprzeczności¹. Pragnie je przewyciężyć i musi je przewyciężyć, ponieważ w tym kierunku powoduje go siła jego umysłu, który „nie może pozostać bierny, jeżeli je na swej drodze napotyka”.

Ideologie powstają dlatego, że człowieka nie zadowolają racjonalne odpowiedzi na jego problemy. Jest szczególną cechą umysłu ludzkiego, iż akceptuje on prawdy podzielane przez większość członków jego kul-

¹ E. Fromm, *Man for Himself*, New York 1967, s. 53.



tury lub prawdy postulowane przez wszechwładne autorytety. Człowiek może reagować na sprzeczności historyczne, znosząc je poprzez swe własne działanie; nie może natomiast znieść dychotomii egzystencjalnych. Umysł swój może jedynie „uspokoić” na drodze ideologii łagodzących i wnoszących harmonię. Pierwszą i naczelną funkcją ideologii jest zatem łagodzenie i neutralizowanie egzystencjalnych dychotomii, które są nieuniknione w życiu ludzkim i które inaczej nie mogą być zeń „usunięte”.

Ideologie różnych społeczeństw są akceptowane nie jako hipotezy naukowe czy prawa, lecz dlatego, że odpowiadają prawdziwej potrzebie społecznej natury człowieka, tj. zaspokajają pragnienie posiadania świadomości, że nie jest on rządzony jedynie na zasadzie intelektualnej czy materialnej siły, lecz na zasadzie moralnej. Na zaspokajaniu tej potrzeby, nieświadomianej zresztą przez człowieka, polega druga funkcja ideologii.

W człowieku tkwi nieodparte pragnienie zrozumienia sensu i celu wszechświata. Znajduje ono wyraz w poszukiwaniu pewnego układu orientacji, pewnej formy interpretacji świata. Jest to trzecia funkcja ideologii. Polega ona na dostarczaniu człowiekowi jakiegoś światopoglądu. Taki układ orientacji w świecie, ukierunkowujący jego działanie, może przyjąć formę bądź jakiejś religii naturalnej, bądź ideologii.

„Humanizowanie” sytuacji człowieka, tzn. przewyciężanie sprzeczności, z którymi człowiek ma albo może mieć do czynienia w ciągu swego życia, dokonuje się na drodze racjonalizacji; tak w życiu indywidualnym, jak i w życiu społecznym.

Tym czym dla jednostki jest „racjonalizacja”, tzn. fałszywe przedstawianie motywów i celów jej indywidualnego postępowania, tym dla całego społeczeństwa jest ideologia. Ideologię można określić zatem jako zespół społecznie uformowanych racjonalizacji. Fromm podaje zarazem różnice, jakie zachodzą między pojęciem „racjonalizacji” a pojęciem „ideologii”.

Racjonalizacja stanowi pewien interpretacyjny schemat pełniący funkcję negatywną, umożliwiającą danej osobie niewłaściwe postępowanie. Ideologie pełnią podobną funkcję, z tą jednak różnicą, iż pierwotnie opierają się one na rzeczywistych ideałach, jednakże z czasem zaczynają uzasadniać cele, które stały się przeciwne owym ideałom (np. ideologia katolicyzmu). Ponadto, ideologie mogą „odżywać” w swych pierwotnych funkcjach, tzn. znów zbliżać się do ideału ongiś historycznie reprezentowanego².

Pojęcie ideologii jest ściśle związane z pojęciem nieświadomości. Za najważniejszy element i postulat psychoanalizy uważa Fromm próbę

² E. Fromm, *Beyond the Chains of Illusion: My Encounter with Marx and Freud*, New York 1962, s. 145.

³ *Ibidem*, s. 95.

uświadomienia człowiekowi tego, czego jest on nieświadom³. Fromm, podobnie jak Freud, większą wartość i większe znaczenie w życiu człowieka przypisuje nieświadomości niż świadomości, ponieważ uważa, że większość treści świadomości ludzkiej stanowią fikcje i złudzenia, tzn. treści „ideologiczne”⁴. Wyznaje on pogląd, że „większość tego, co w nas jest realne, nie jest świadome, a większość tego, co jest świadome, jest nierealne”⁵. Nasza świadomość jest „fałszywa”. Nie odzwierciedla ona prawdziwych doświadczeń, jakie w nas tkwią. Stłumione myśli i uczucia tkwią w podświadomości i determinują działanie człowieka niejako „poza jego plecami”.

W historii ludzkości prawie zawsze było tak, że mniejszość społeczeństwa panowała nad jego większością. Aby utrzymać swe panowanie, mniejszość ta musiała, poza użyciem siły, nakłonić większość do dobrowolnego godzenia się z losem. Było to możliwe jedynie wówczas, gdy umysły ludzi były wypełnione wszelkiego rodzaju kłamstwami i fikcjami, usprawiedliwiającymi i tłumaczącymi akceptację panowania mniejszości. Środkiem do tego celu była m. in. ideologia — system fałszywych przedstawień, jakie fabrykuje społeczeństwo. A zatem, ideologia w koncepcji Fromma stanowi zbiór fikcji i złudzeń wytwarzanych przez społeczeństwo, które pozostają na służbie danego społeczeństwa w tym sensie, iż mają one za zadanie zracjonalizować i zaprzeczyć istnieniu dychotomii między celami społecznymi, celami ogólnoludzkimi a celami partykularnymi jego członków.

Prawdziwe, rzeczywiste sądy zostają zatem zepchnięte do nieświadomości. Dokonuje się to dzięki mechanizmowi „stłumienia”. Pojęcie „stłumienia”, podobnie jak pojęcie „nieświadomości”, posiada zarówno indywidualny, jak i społeczny wymiar. Psychologicznym czynnikiem aktywizującym mechanizm stłumienia jest strach. W wymiarze społecznym jest to strach przed karą, społecznym ostracyzmem. Potępieniem przez ogół w wymiarze indywidualnym jest strach związany z zagrożeniem poczucia idyntityczności danej osoby⁶. Jednostka porusza się w znanym sobie układzie orientacji (np. opinii przyjaciół czy posiadany przez nich jej obraz). Jednostka w obawie naruszenia owego obrazu, utraty poczucia idyntityczności dokonuje wielu racjonalizacji tłumaczących jej postępowanie.

Co przeszkadza w uświadomieniu nieświadomego? Może składać się na to wiele czynników, takich np. jak: sztywność psychiczna, brak właś-

⁴ T. Suzuki, E. Fromm, R. de Martino, *Zen Buddhism and Psychoanalysis*, New York 1960, s. 95.

⁵ E. Fromm, *Beyond the Chains of Illusion*, s. 97.

⁶ *Ibidem*, s. 104.



ciwej orientacji, poczucie beznadziejności, niemożność zmiany warunków obiektywnych⁷.

Główną zaporą psychospołeczną, stojącą na drodze uświadomienia nieświadomego, jest w koncepcji Fromma „filtr społeczny”. Składa się nań wiele elementów, m. in. system kategorii danego społeczeństwa, język danego narodu oraz zbiór społecznie usankcjonowanych norm. Filtr społeczny jest rezultatem rozwoju społecznego, określa formy świadomości danego społeczeństwa i działa, jak pewnego rodzaju filtr, dopuszczający tylko określone treści do indywidualnej i społecznej świadomości⁸. Składa się on z kilku „warstw” i każda z nich w jakiś sposób „zniekształca” treści docierające do świadomości.

1. Jedną z „warstw” społecznego filtru jest cecha ważności lub nieważności dla danego społeczeństwa pewnych zjawisk i doświadczeń, na drodze których postrzegana jest rzeczywistość. W stopniu największym uświadamiane są pragnienia fizjologiczne, np. popęd seksualny, głód itp. Niektóre zaś doświadczenia, takie jak: „obraz pęku róży wczesnym rankiem, krople rosy na niej, obraz wschodzącego słońca, śpiew ptaka”, w niektórych kulturach (np. Japonia) łatwo docierają do świadomości, podczas gdy w społeczeństwach zachodnich nie mają one do niej dostępu, ponieważ są „mało ważne”.

2. To co dla kogo jest ważne, znajduje swój wyraz w języku. Istnieje wiele afektywnych przeżyć, dla których jakiś język nie posiada wyrazów i wówczas dane doświadczenie nie może być w pełni uświadomione. Cywilizacja zachodnia nadmiernie podkreśla intelektualny aspekt języka. Język ten jest podporządkowany logice, mało jest w nim miejsca na terminy określające uczucia. To co odnosi się do zasobu różnych słów, różnych języków, odnosi się także do syntaksy, gramatyki, genealogii wyrazów.

3. Logika również wyznacza sposób widzenia świata. Człowiek żyjący w kręgu logiki arystotelesowskiej nie może uświadamiać sobie doświadczeń przeczących tej logice. Trudno jest mu uświadomić istotę uczuć ambiwalentnych odkrytych przez Freuda, np. uczucia miłości i nienawiści do tej samej osoby⁹. Logika Arystotelesa nie jest jedyną możliwą logiką. Naszej cywilizacji nie znana jest paradoksalna logika Buddyzmu — Zen, która bardzo dobrze zdaje sprawę z uczuć ambiwalentnych.

4. Najważniejszym elementem filtru społecznego jest tabu społeczne, które orzeka, iż pewne idee i uczucia są niewłaściwe, zakazane¹⁰.

⁷ *Ibidem*, s. 101.

⁸ E. Fromm, *Beyond the Chains of Illusion*, s. 25; T. Suzuki, E. Fromm, R. de Martino, *Zen Buddhism and Psychoanalysis*, s. 99.

⁹ *Ibidem*, s. 101-102.

¹⁰ E. Fromm, *Beyond the Chains of Illusion*, s. 125.

Na przykład w społeczeństwie żyjącym z zabójstwa i rozboju osoba, która w rzeczywistości czuje wstręt do takiego postępowania, będzie miała utrudnione zadanie uświadomienia sobie owej niechęci, ponieważ będzie się bała potępienia, izolacji, ostracyzmu. Odwrotnie będzie w obrębie pokojowego, rolniczego plemienia. W społeczeństwie kapitalistycznym osoba kierująca się litością w stosunku do ludzi biednych (np. oddając im towary za niższą cenę) nie może dopuścić do siebie takiego uczucia ze względu na konkurencję lub ośmieszenie. Człowiek cywilizacji zachodniej równie niechętnie uświadamia sobie nudę i poczucie pustki, jakie przeżywa, ponieważ świadomość taka położyłaby kres jego nędznej skądinąd egzystencji. Są wśród tego społeczeństwa ludzie, którzy na pewno uważają kupno nowego samochodu za rzecz absurdalną, ale czy mają odwagę do tego się przyznać? Czy gospodarka kapitalistyczna opierająca się na konsumpcji mogłaby istnieć, gdyby ludzie potrafili dostrzec te niedorzeczności?

To właśnie irracjonalny charakter licznych aspektów życia społecznego zmusza członków społeczeństwa do tłumienia wielu ich własnych uczuć i obserwacji. Gdyby większość była w pełni świadoma, że jest oszukiwana, mogłoby się zrodzić wrogie uczucie, które zagroziłoby istniejącemu porządkowi.

Lista irracjonalności, fikcji i sprzeczności systemu kapitalistycznego jest długa. Ponieważ stłumienie świadomości faktów tworzy niebezpieczną lukę, mówi Fromm, musi ona być zapełniona, abyśmy mieli „konkretny” obraz rzeczywistości. Do tego celu służą nam właśnie ideologie. Człowiek przeciętny żyje w pewnego rodzaju „półśnie”, tzn. posiada jedynie częściowo kontakt z rzeczywistością; większość tego, co uważa za rzeczywiste, stanowią fikcje stworzone przez jego umysł. Zdaje on sobie sprawę z rzeczywistości tylko w takim stopniu, w jakim pozwala mu na to jego życie w społeczeństwie.

Zdaniem Fromma Marks był myślicielem, który w największym stopniu przyczynił się do zdetronizowania uprzywilejowanej roli świadomości. W teorii Marksa występuje pojęcie „fałszywej świadomości”, będące ekwiwalentem freudowskiego pojęcia „nieświadomości”. Na uzasadnienie swojego stanowiska powołuje się Fromm na znane stwierdzenie Marksa, iż nie świadomość określa życie, lecz życie określa świadomość¹¹. Zakłada tutaj *implicite*, zgodnie z psychoanalitycznymi intencjami, pewne rozumienie terminu „byt”, jako całości wewnętrznych, „rzeczywistych”, bo nie uświadomionych przeżyć człowieka, jego myśli, uczuć, pragnień, obaw.

Ponieważ żadna z prac Fromma nie zawiera pełnego teoretycznego wykładu poświęconego problematyce ideologii, a jego poglądy na ideologię wplecione są w ramy ogólniejszego teoretycznego wywodu, w ca-

¹¹ K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka, Dzieła*, t. 3, s. 78.



łość jego psychologiczno-filozoficznego systemu, ta prezentacja stanowisk filozofa amerykańskiego zawiera tylko najbardziej istotne elementy jego koncepcji ideologii, jak i koncepcji poznania w ogóle, jaką w swoich pracach milcząco lub jawnie przyjmuje.

Na koncepcje te składają się: problematyka poświęcona ideologii, rozpatrywanej również w jej „indywidualnym” wymiarze (postawy, jakie człowiek przyjmuje wobec siebie i swego otoczenia), problem psychospołecznych mechanizmów generujących ideologię („filtr społeczny”), problem świadomego i nieświadomego życia jednostki, problemy teorii poznania.

Problemy te, jak dotąd, nie uzyskały zadowalającego rozwiązania w literaturze im poświęconej, dlatego też teoretyczne propozycje Fromma zasługują na uwagę i krytyczne przemyślenie. Każdy z nich z pewnością wart jest szerokiego i wnikliwego potraktowania i każdy mógłby stać się przedmiotem oddzielnej analizy, daleko wykraczającej poza ramy tej pracy.

Polemika, jaką należałoby podjąć z Frommem, dotyczy: a) charakteru pojęcia ideologii występującego w jego teorii, b) prawomocności dokonanej przez niego identyfikacji „fałszywej świadomości” Marksa z „nieświadomością” Freuda, c) wartości kategorii „filtru społecznego” oraz d) wartości jego normatywnego postulatu „dezideologizacji” życia człowieka.

Rozpocznijmy od pojęcia ideologii. Pojęcie to w koncepcji Fromma nie ma jasnego i jednoznacznego charakteru. Jest to pojęcie szerokie i ujęte głównie z psychologicznego punktu widzenia. Mianem tym obejmuje Fromm całość „fałszywych” przedstawień, jakie jednostka rozwija w swoim życiu indywidualnym, łącznie z okresem dzieciństwa. Czasami jest ono zbliżone do wczesnomarksowskiego rozumienia tego terminu, według którego ideologia stanowi zafałszowany, zmistyfikowany obraz stosunków społecznych, służący ukryciu rzeczywistych interesów klasy wyzyskującej; czasami zaś ujmowane jest w postaci zdeformowanego systemu przedstawień odnośnie do całej rzeczywistości i pokrywa się z tym, co Mannheim określił mianem ideologii totalnej. W zakres całościowego pojęcia ideologii wchodzi nie tylko treści, lecz również struktury poznawcze, wzorce myślenia, schematy logiczne. Mannheimowski „kąt widzenia” może być potraktowany jako pierwowzór frommowskiej kategorii „filtru społecznego”.

Mimo iż Fromm tworzy koncepcję ideologii opartą na własnym, filozoficzno-psychologicznym systemie i wiąże ją mocno z całą swą psychoanalityczną teorią poznania, nietrudno jednak dostrzec w niej elementy tej lub innej koncepcji różnych kręgów teoretycznych. Ze względu na brak odsyłaczy źródłowych w tekstach Fromma nie możemy uzyskać pewności, w jakim stopniu czerpał on z tych różnorodnych

koncepcji. Ma to zresztą dla oceny jego poglądów znaczenie drugorzędne. Analizie i ocenie powinno być poddane przede wszystkim to, co w jego teoretycznym stanowisku jest specyficzne. W koncepcji swej akcentuje on psychologiczną rolę ideologii w życiu człowieka, wskazuje na psychospołeczne mechanizmy rodzenia się postaw ideologicznych, charakteryzuje „irracjonalności i nielogiczności społeczeństwa naszego wieku”. Wierzy, iż dzięki jego humanistycznej psychoanalizie, zawartym w niej prawdom i postulowanym przez nią normom może dojść do „odideologizowania” obrazu, jaki jednostka wytwarza o otaczającym ją świecie i o sobie samej.

Dezideologizacja jednostkowa i społeczna polega na wykryciu i przezwyciężeniu irracjonalnych postaw wobec świata i wobec siebie samego, zmierza do restauracji „zdrowych”, „normalnych” stosunków międzyludzkich, do uzyskania pełnego człowieczeństwa, do poznania irracjonalnych sił tkwiących w człowieku, które „nieświadomie” kierują jego postępowaniem i zachowaniem. W człowieku powinno dokonać się przeobrażenie moralne, powinna w nim nastąpić „odnowa psychiczna”. Tylko człowiek z nową osobowością może stać się jednostką produktywną i wejść w skład nowego społeczeństwa „wspólnotowego socjalizmu”.

Paradoksem jest jednak, iż Fromm, walczący z poglądami fałszującymi rzeczywistość, sam żywi pewne ideologiczne przekonania, np. kiedy w swej wizji przyszłościowego społeczeństwa przyjmuje poglądy socjalizmu utopijnego. Socjalizm utopijny stanowi wyraz ideologicznych iluzji, gdyż odwołuje się on do abstrakcyjnych idei wolności, równości i sprawiedliwości, zamiast do racjonalnie pojętych interesów klasy robotniczej. Zarówno Marks, jak i Engels swoje późniejsze, rozszerzone pojęcie ideologii stosowali również do systemów poglądów obsługujących klasy wyzyskiwane, które głosiły utopie społeczne. To pojęcie ideologii nie zostało dostrzeżone przez Fromma albo świadomie przez niego pominięte. Może on zatem śmiało głosić pogląd, że jedyną możliwością, prowadzącą do zmiany porządku społecznego, jest przeobrażenie moralne zarówno klasy kapitalistycznej, jak i szerokiej rzeszy członków społeczeństwa łącznie z proletariatem.

Przeciwko poglądom głoszącym, iż przeobrażenie społeczne może dokonać się przez przeobrażenie moralne występowali Marks i Engels w *Ideologii niemieckiej*. Wyrazili w niej swe słuszne przekonanie, potwierdzone później przez historię, iż masowe przeobrażenie ludzi i społeczeństwa może dokonać się tylko w ruchu politycznym, w rewolucji. Rewolucja jest potrzebna po to, aby „pozbyć się całego starego pasakudztwa” i stworzyć nowe społeczeństwo. Rewolucja stanowi zatem pierwszy niezbędny krok, zmierzający do przeobrażenia moralnego człowieka i społeczeństwa¹².

¹² *Ibidem*, s. 78.



Trudno oprzeć się wrażeniu, iż Fromm, przy całym swym zwalczaniu „irracjonalności i ideologiczności naszego wieku”, nie wykracza poza krąg ideologii innego typu. Żywi on np. iluzoryczne przekonanie, iż przeobrażenie społeczne może dokonać się wyłącznie przez przeobrażenie moralne. Tworzy również „ideologiczną”, bo opartą na utopijnych przesłankach, koncepcję przyszłego „wspólnotowego socjalizmu”. Wspólnotowe społeczeństwo będzie się opierało na racjonalnych podstawach; będzie kierowało się „racjonalnym myśleniem”, „racjonalną wiarą” i „racjonalną miłością”.

Operując pozornie ostrym przeciwieństwem myślenia „ideologicznego”, tj. „fałszywej świadomości”, i myślenia wolnego od ideologii, tj. „racjonalnego”, nadaje on jednocześnie bardzo specyficzny sens temu ostatniemu terminowi.

We wszystkich swoich tekstach Fromm jest programowo za „racjonalnością”, „myślą racjonalną”, „racjonalizmem”. Jednakże racjonalność ową interpretuje bardzo szeroko, wieloznacznie i nieco odmiennie, niż się to tradycyjnie czyni w filozofii (najczęściej w sensie intuicyjnym, potocznym, zdroworoządkowym). Przypatrzmy się zatem przypadkom użycia tego terminu przez Fromma.

Oto we wstępie do swej pracy *Man for Himself* stwierdza on, iż dla Junga wszelka religia, wszelki mit wykazują wyższość w stosunku do myśli racjonalnej z powodu swego irracjonalnego charakteru. Opowiadanie się Junga za irracjonalizmem stanowi, zdaniem Fromma, wyraz wstecznej postawy w psychologii i filozofii, wyraz „pseudoreligijnego obskurantyzmu”. Wynika z tego, iż Fromm przeciwstawia tutaj termin „racjonalny”, w znaczeniu: oparty na rozumie, naukowy, terminowi „irracjonalny”: oparty na wierze, obskurancki, nienaukowy. Jednakże jest to tylko pozór i stanowisko takie nie znajduje uzasadnienia w całości jego poglądów. To nie wiara ani nie intuicja, ani wreszcie nie „wgląd w istotę rzeczy” stanowią te elementy, które z myśli racjonalnej czynią myśl irracjonalną.

Termin „racjonalny” występuje w jego poglądach najczęściej w znaczeniu „zdrowy”, „normalny”, czasami zaś jako „zgodny z naturą człowieka”. Człowiek postępujący „racjonalnie” to człowiek posłuszny na głos swoich „egzystencjalnych” potrzeb i realizujący te potrzeby. W koncepcji Fromma racjonalne myślenie może być zarazem myśleniem głęboko religijnym. Wszelka wiara, w tym również wiara w Boga, może być wiarą „racjonalną”. W myśleniu „produktywnym” (tylko takie myślenie prowadzi do poznania) wiara jest nieodzownym składnikiem, a w procesie poznawczym uczoney powinien posługiwać się myśleniem opartym na wierze. Wiara racjonalna powinna leżeć u podstaw wszelkiej działalności człowieka, zarówno religijnej, jak i świeckiej. Niewiele jest, zdaniem Fromma, sekt religijnych, które nie przejawiają irracjonalnej wiary w potęgę Kościoła, natomiast akcentują własną siłę człowieka,

jego umiłowanie Boga, innymi słowy, wyznają, pod symboliką religijną, wiarę racjonalną.

Wiele wypowiedzi Fromma świadczy niezbicie o tym, iż stoi on na stanowisku wielopoziomowości poznania i wyżej sobie ceni, przynajmniej w niektórych wypadkach, poznanie irracjonalne. Typ poznania, jaki najbardziej go interesuje, to poznanie drugiego człowieka. Jego mistycyzm i agnostycyzm w tej sferze poznania ujawniają się niejednokrotnie i poważnie obniżają teoretyczną wartość głoszonej przez niego koncepcji człowieka i społeczeństwa: „Ponieważ pragnieniem tym (pragnieniem poznania — R.S.) jest dowiedzenie się wszystkiego o człowieku, poznanie jego najskrytszej tajemnicy, nie można go zaspokoić jedynie na drodze zwykłego poznania, poznania jedynie myślowego [...]. Życie w swoich biologicznych aspektach jest cudem i tajemnicą; tym bardziej człowiek w swoim aspekcie duchowym jest niezgłębianą tajemnicą i dla siebie samego i dla innych [...]. Gdybyśmy wiedzieli o sobie nawet tyśiąc razy więcej, to i tak nie dotarlibyśmy do samego jądra. Nadal pozostalibyśmy dla siebie zagadką, tak jak nasi bliźni są zagadką dla nas”¹³.

Poznanie myślowe jest warunkiem niezbędnym do poznania drugiego człowieka, aczkolwiek jest to warunek zaledwie wstępny. Problem poznania człowieka jest u Fromma analogiczny do religijnego poznania Boga. Boga nie można poznać na drodze procesu myślowego, powinno się go poznawać na drodze zespolenia się z nim, w akcie objawienia lub w akcie miłości.

Psychologia jako nauka o człowieku ma swoje granice. Może ona co najwyżej doprowadzić nas do wniosku, że „nigdy nie uchwycimy tajemnicy człowieka i wszechświata”, że możemy go jedynie poznać w akcie miłości. „Tak samo jak logiczną konsekwencją poznania jest mistycyzm, tak samo konsekwencją psychologii jest miłość”¹⁴.

Poglądy Fromma na ideologię pozostają w ścisłym związku z jego teorią poznania i teorią prawdy. Co dzieje się, zadaje pytanie Fromm, kiedy człowiek zaczyna zdawać sobie sprawę z czegoś, z czego uprzednio nie zdawał sobie sprawy? Dochodzi on do zrozumienia fikcyjnego, nierzeczywistego charakteru swojej „normalnej” świadomości. W ten sposób wchodzi on w kontakt z rzeczywistością i z prawdą. Odkrycie własnej nieświadomości nie jest aktem intelektualnym, lecz doświadczeniem uczuciowym, które „z trudem tylko można wyrazić słowami”. Cały proces odkrywania nieświadomości można opisać, jako ciąg coraz to szerszych doświadczeń, odczuwanych bardzo głęboko i przekraczających poznanie intelektualne.

¹³ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1971, s. 44-45.

¹⁴ *Ibidem*, s. 46.



Intuicja psychoanalityczna realizuje się poprzez likwidację stanu stłumienia. Przedmiot poznania dany jest w niej w całości, natychmiastowo, przez co realizuje się bezpośrednio pojmowanie rzeczywistości.

W ten to sposób, z deklarowanej pierwotnie racjonalności przechodzi Fromm w świat irracjonalnych mocy poznawczych. Świat rzeczywisty, prawdziwy świat osobowości może być odsłonięty w gabinecie analityka. Zdolność do psychoanalitycznej intuicji, do psychoanalitycznego „wglądu w istotę rzeczy” jest najskuteczniejszą drogą do poznania prawdy o człowieku. Poznanie oparte na wierze jest wyższą, a czasami jedynie możliwą formą poznania. Aż trudno uwierzyć, iż Fromm nie jest w tym miejscu świadom ani założeń, jakie przyjmuje, ani ich teoretycznych i praktycznych implikacji. Jego teoria poznania zawiera w sobie irracjonalne, intuicjonistyczne i mistyczne pierwiastki. Jeżeli zgodzimy się z wyjściową przesłanką jego teorii ideologii, iż „wszystko, co irracjonalne, to ideologiczne”, sama ta teoria okazuje się niezwykle „ideologiczna”.

Fromm, który z takim oddaniem walczy z ideologicznym, zafałszowanym obrazem świata, jaki tworzy sobie człowiek, nie zawsze potrafi przekroczyć krąg ideologicznych iluzji. Słusznie występując przeciwko mechanistycznemu materializmowi i biologizmowi koncepcji Freuda, tworzy swą własną, w dużym stopniu spekulatywną i ideologiczną, koncepcję człowieka i społeczeństwa. Przeciwwstawiając się najbardziej symplicystycznym, wulgarno-mechanistycznym deformacjom poglądów Marksa, tworzy nowe uproszczenia i dezinterpretacje jego teorii. Kiedy bez żadnych osłonek stwierdza, iż „ideologią państw socjalistycznych jest marksizm w jego najbardziej zwulgaryzowanej formie”, ponieważ w jego obrębie „rozwój człowieka uzależniony jest od rozwoju sił produkcyjnych”¹⁵, to nie tylko wypacza rzeczywisty sens materializmu historycznego (ponieważ dla niego filozofia Marksa powinna być antropologią filozoficzną uprawianą w duchu wielkich mesjanistycznych filozofii), ale daje się poznać jako wyraziciel mieszczańskiej ideologii burżuazyjnej.

Niewątpliwą zasługą Fromma jest toczenie teoretycznej batalii z irracjonalnym, fałszującym charakterem psychicznych postaw ludzkich. Ludzie i całe narody, przyjmujący takie postawy, dopatrują się wszelkiego zła i wszelkich braków, wszelkich irracjonalności i wszelkich nielogiczności u swoich oponentów, przy równoczesnym zracjonalizowanym, „rózowym” widzeniu swej własnej osoby, swojej instytucji, swojej sytuacji, swojego narodu, swojego systemu politycznego itp. Nie czym innym jednak, jak właśnie wyrazem takiego „ideologicznego” widzenia świata, jest dla Fromma obraz państw socjalistycznych.

Realnie istniejąca rzeczywistość socjalistyczna ma, jego zdaniem, charakter wysoce represyjny i antydemokratyczny. Źródłem „represyw-

¹⁵ E. Fromm, *The Sane Society*, New York 1955, s. 20-50.

nego” charakteru rzeczywistości państw socjalistycznych jest, obok braku swobód demokratycznych i autorytarnego charakteru rządów, alienacja pracy, której nie zmienił fakt uspołecznienia środków produkcji. Państwa socjalistyczne stosują się ponadto do zasady ekonomicznej wydajności pracy, pogłębiając w ten sposób alienacyjną sytuację członków społeczeństwa i, podobnie jak państwa kapitalistyczne, stawiają sobie za cel konsumpcyjny styl życia. Niczym się zatem jedne od drugich nie różnią¹⁶.

Pogląd Fromma nie jest oryginalny, powtarzało go już wielu burżuazyjnych myślicieli. Jest to właśnie typowy przykład generowania myśli ideologicznej, wyraz irracjonalnej postawy wobec wszystkiego co obce, inne, do końca nie poznane.

Wnikliwy i bystry krytyk współczesnego społeczeństwa burżuazyjnego sprawnie wyławia wszelkie irracjonalności kultury tego społeczeństwa, wszelkie „schorzenia” osobowości jego członków. W pracach jego, podobnie jak u Marcusego¹⁷, zawarta jest wnikliwa krytyka współczesnego stylu myślenia właściwego kulturze amerykańskiej. Ale wskazując na symptomy schorzenia społeczeństwa kapitalistycznego, nie potrafi dotrzeć do źródeł tego schorzenia.

Akcentując wyalienowany i represyjny charakter tego społeczeństwa, opisując przeszkody stojące na drodze do uzyskania „wolności pozytywnej”, nie dostrzega ekonomiczno-społecznej sytuacji, w jakiej znajduje się przeważająca część jego członków. Wedle Fromma nie samo istnienie kapitału monopolistycznego oraz wyzysku pracy przez kapitał, lecz powstała w tych warunkach struktura osobowości stoi na drodze do przezwyciężenia „patologicznej” sytuacji jednostki i do uzyskania przez nią wolności pozytywnej. Fromm zainteresowany jest w poprawie zdrowia psychicznego jednostki, nie w zniesieniu kapitalistycznej własności środków produkcji. Postawa jego stanowi refleks „krytycznej” filozofii społecznej kręgu frankfurckiego, tj. teorii apelującej wyłącznie do świadomości przygniecionej i wyobcowanej przez warunki materialnego bytu, którą jednakże sam byt materialny nie interesuje w najmniejszym stopniu. Kiedy wygłasza pogląd, iż demokracja burżuazyjna przy wszystkich swoich brakach jest jeszcze lepsza od antydemokratycznego w całej rozciągłości „autorytarnego” systemu państw socjalistycznych, to powtarza tylko jedną z tez „krytycznej teorii” Maxa Horkheimera, który mówił: „wątpliwa demokracja jest jeszcze lepsza od dyktatury, która chce ją zastąpić przy pomocy przewrotu”¹⁸.

Z teoretycznego punktu widzenia zastrzeżenia budzi stosowane przez Fromma pojęcie „nieświadomości”. Określenie „świadom” jest najczę-

¹⁶ *Ibidem*, s. 79; E. Fromm, *May Man Prevail*, New York 1961, s. 130.

¹⁷ H. Marcuse, *Soviet Marxism: Critical Analysis*, 1957, s. 224.

¹⁸ M. Horkheimer, *Kritische Theorie*, Wstęp, t. I, Frankfurt a.M. 1968.



ciej użyte w sensie: „wie o czymś”, natomiast „nieświadom” — ten, który o czymś „nie wie”, i analogicznie: świadomość stanowi wiedzę o czymś, a nieświadomość — brak wiedzy odnośnie do czegoś. Jest to jeden z możliwych sposobów rozumienia terminu „nieświadomość” i wyraża on tutaj potoczny sens tego pojęcia. Na przykład gdy mówi on, że „często człowiek jest świadom tylko swoich fałszywych potrzeb, a nieświadom potrzeb rzeczywistych”¹⁹, widać wyraźnie, iż nieświadomość odnosi się tutaj do określenia stanu niewiedzy, braku uświadomienia sobie przez człowieka jego rzeczywistych potrzeb. Przez „nieświadomość” rozumie się takie treści, informacje, które w ogóle nie dotarły do świadomości człowieka. Chodzi mu o te treści, które na skutek działania wspomnianych czynników psychospołecznych („opór”, „strach”, „filtr społeczny”) w ogóle nie zostały przez człowieka zarejestrowane, a nie o te, które uprzednio dostały się już jakoś do świadomości, a obecnie nie są uświadamiane.

Pojęcie „nieświadomości” stanowi zatem w koncepcji Fromma pewną potoczną formę, formę języka codziennego, bądź też formę literacką, służącą do określenia stanu „wiedzieć” lub „nie wiedzieć” o czymś. „Nieświadomość indywidualna” okazuje się zwykłą niewiedzą i równie dobrze może być zastąpiona każdym innym terminem. W tym to świetle również pojęciu „nieświadomości społecznej” nie przysługuje żaden teoretyczny walor, ponieważ jest to bądź zwykłe, statystyczne (lub arytmetyczne) połączenie nieświadomości indywidualnych, np. jeżeli jeden człowiek o czymś „nie wie”, to może „nie wiedzieć” o tym całe społeczeństwo, bądź też jest jakimś metafizycznym, antropomorficznym tworem zrodzonym na tle daleko posuniętej spekulacji.

Pojęcie to jednak może wyrażać myśl i taka chyba była pierwotnie intencja Fromma, kiedy starał się on je przybliżyć do marksowskiego rozumienia ideologii, iż społeczeństwa prawie nigdy nie są w stanie zdać sobie sprawy z własnej sytuacji, nie są w stanie poznać natury czy istoty własnej epoki, własnego miejsca i roli w procesie historycznym. Do zagadnienia tego w takim razie należy podchodzić z marksistowskim aparatem pojęciowym, przy użyciu teoretycznych kategorii ideologii, świadomości społecznej, historyczno-społecznych uwarunkowań itp. Zdroworozsądkowe pojęcie nieświadomości, w sensie braku wiedzy odnośnie do czegoś, niewiele nam pomoże w wyjaśnianiu tego zagadnienia.

Znane są propozycje Fromma dotyczące możliwości włączenia niektórych elementów psychoanalizy humanistycznej do teorii marksistowskiej²⁰. Jedną z tych sugeruje połączenie psychoanalitycznej kategorii nieświadomości z marksistowską teorią ideologii. Jakkolwiek analiza

¹⁹ E. Fromm, *Marx's Conception of Man*, New York 1961, s. 62-63.

²⁰ Artykuł został opracowany na podstawie mojej pracy *Psychoanaliza humanistyczna Ericha Fromma*.

przesłanek psychologicznych związanych z ideologią może być interesująca i dla pewnego typu badań istotna, propozycje Fromma nasuwają dosyć poważne wątpliwości, jeżeli próbuje się jego teorię przenieść do filozofii marksistowskiej. Nie wchodząc w teoretyczne i metodologiczne zawłości nieświadomości, można by zapytać, czy:

1) wyeksponowane tutaj frommowskie pojęcie nieświadomości może być użyteczne dla przeprowadzenia tego typu analizy,

2) pojęcie i teoria ideologii, jakie tworzy, są zbieżne z marksistowskim ujęciem tej problematyki?

Analiza tekstów Fromma przekonuje nas wystarczająco, iż stosowane przez niego pojęcie „nieświadomości” niewiele może pomóc w wyjaśnianiu zagadnień interesujących psychologię i filozofię marksistowską. Jest ono pojęciem potocznym, literackim, ponieważ jest zasadniczo tożsame z niewiedzą, z brakiem wiedzy i dla marksistowskiej teorii poznania jest ono w tym znaczeniu zbyt słabe.

Nie znaczy to wcale, iż z punktu widzenia filozofii marksistowskiej pojęcie „nieświadomości” nie ma w ogóle żadnego teoretycznego znaczenia, że pojęciu temu nic nie odpowiada w psychicznej rzeczywistości człowieka i że jest ono dla nauki bezużyteczne. Psychologia współczesna udowodniła, iż istnieją nieświadome sfery psychiki ludzkiej, że mogą one być i są badane i że te nieświadome sfery psychiki ludzkiej wywierają duży wpływ na całościowe zachowanie człowieka.

W filozofii marksistowskiej pojęcie nieświadomości może być użyteczne, o ile jest ujęte jako integralna część teorii świadomości, tzn. problematyka nieświadomości wchodziłaby w skład rozbudowanej teorii świadomości. Na płaszczyźnie metodologicznej problematyka nieświadomości nie powinna być badana w izolacji od problematyki świadomości, społecznych form świadomości, materialnego podłoża zjawisk psychicznych itp.²¹

Z poglądów Fromma wynika, iż wszystko (lub prawie wszystko), co „świadome”, to „ideologiczne”. Monopol na prawdę mają natomiast tylko treści nieświadome. Absolutyzowanie i demonizowanie nieświadomości doprowadza do absurdalnych konsekwencji, do poglądu, że nasz świadomy świat to wyłącznie świat fikcji i iluzji, że śnimy jakiś makabryczny sen, jednym słowem, że wszyscy jesteśmy chorzy (motywny, który w piśmiennictwie Fromma ustawicznie powraca). Stanowisko takie stwarza również poważne przeszkody przed możliwością naukowego poznania. Jeżeli to tylko psychoanalityk umożliwia uświadomienie nieświadomych treści, to wszystko jest w jego ręku, od niego zależy los nauki.

Pogląd Fromma w jego absolutystycznej, antropomorficznej postaci jest dla teorii marksistowskiej nie do przyjęcia. Dla filozofii tej różnica między tym, co naukowe a tym, co ideologiczne nie jest tożsama z róż-

²¹ F. Bassin, *Zagadnienie nieświadomości*, Warszawa 1972, s. 53.

nią między tym, co nieświadome a tym, co świadome, bowiem w myśl tego stanowiska ideologia i nauka istnieją i koegzystują przede wszystkim w sferze świadomości. Przy tym jedna z tych form świadomości jest „świadomością fałszywą”, a druga odzwierciedla obiektywny stan, jest nauką. Określający świadomość ideologiczną przymiotnik „fałszywa” posiada tutaj przede wszystkim znaczenie „nieprawdziwa”, a nie, jak sugeruje Fromm, „nieświadoma”. W teorii Marksa być wyrazicielem ideologii, żyć w obrębie ideologii, świata ideologicznego, to nie znaczy wcale: „nie wiedzieć” (albo przynajmniej nie tylko „nie wiedzieć”), ale to znaczy „wiedzieć źle”; nie jest to wcale żadna luka w świadomości, ale właśnie sama „fałszywa świadomość”.

Merytoryczne różnice poglądów na ideologię Marksa i Fromma ujawniają się w kwestii wyboru czynnika determinującego świadomość (a zarazem nieświadomość) człowieka czy też świadomość społeczną. W myśl teorii Marksa czynnikiem tym jest byt społeczny człowieka, sfera jego materialnej produkcji. Fromm, mimo iż włącza do swojej teorii znane stwierdzenie Marksa o bycie i świadomości, robi z niego użytek niezgodny ze znaczeniem owej tezy w teorii marksowskiej. Rzeczywistym bytem jest dla niego sfera wewnętrznych przeżyć, wewnętrznego „doświadczenia” jednostki, które jest w przeważającej części nie uświadamiane.

Zauważa on, iż istnieje różnica między ludzką świadomością i rzeczywistością i określa ową ideologiczną świadomość jako fałsz, świadomość opaczną lub po prostu ideologią. Nie uwypukla natomiast tego, że świadomość tę trzeba tłumaczyć przez odwołanie się do warunkujących ją czynników materialnych. Nie tłumaczy jej sprzecznościami życia materialnego, istniejącym konfliktem między społecznymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji²². W swej analizie młodomarksowskiej teorii ideologii podkreśla on jedynie różnice między subiektywnym obrazem rzeczywistości społecznej członków danego społeczeństwa a samą rzeczywistością. Różnice te stara się wytłumaczyć, posługując się psychoanalitycznymi pojęciami „nieświadomości” i „stłumienia”.

W koncepcji Fromma nastąpiło utożsamienie wszelkiej „fałszywej świadomości” z ideologią. Jest to druga różnica, jaka dzieli jego poglądy na ideologię od koncepcji Marksa. Chociaż Marks i Engels określenie „fałszywa świadomość” odnosili do wszelkiej formy ideologii, nie wszelką fałszywą świadomość określali mianem ideologii. Pojęcie „fałszywej świadomości” było w ich teorii pojęciem szerszym niż pojęcie „ideologii”, które najczęściej (szczególnie w późniejszej twórczości) oznaczało uporządkowany zbiór fałszywych poglądów, zbiór uporządkowany przez intelektualistów i służący panowaniu klas wyzyskujących.

²² K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej, Dzieła*, t. 13, Warszawa 1953, s. 5-6.

Trudno wreszcie doszukać się w teorii Marksa i Engelsa takich sformułowań, które by uprawomocniły stanowisko Fromma, iż „fałszywa świadomość” Marksa to, w dużej mierze albo przede wszystkim, „nieświadomość” w rozumieniu psychoanalitycznym.

Rozpatrzmy pobieżnie kilka rozumień terminu „ideologia”, występującego w literaturze marksistowskiej. W swej wczesnej twórczości Marks i Engels (np. w *Ideologii niemieckiej*) terminem „ideologia” określali świeckie formy idealizmu charakterystyczne dla ówczesnej filozofii niemieckiej, występujące w filozofii młodoheglistów i w poglądach Feuerbacha²³. Występują tutaj również pewne zaczątki późniejszej, rozszerzonej koncepcji ideologii rozumianej jako usystematyzowany zbiór poglądów klasy panującej. Marks podkreśla tu, iż w każdym społeczeństwie istnieją myśliciele, tzw. „aktywni ideologowie”, którzy tworzą ideologie służące interesom swojej klasy. Pozostali reprezentanci danej klasy „odnoszą się do tych myśli i złudzeń biernie i odbiorczo”. O tych to członkach klasy społecznej można by ewentualnie powiedzieć, iż fałszywe idee, fikcje, złudzenia odnośnie do swojej rzeczywistej sytuacji przyjmują „nieświadomie”, tzn. nie zdają sobie sprawy, nie wiedzą, iż reprezentowane przez nich poglądy są poglądami ideologicznymi, fałszywymi. Można teraz zadać pytanie, czy rzeczywiście ta ich „nieświadomość (właściwszy termin — „niewiedza”) spowodowana została istnieniem i funkcjonowaniem „filtru społecznego”, a dokładniej tej jego warstwy, którą Fromm określa mianem „tabu społecznego”. Z wypowiedzi Marksa nie wynika bezpośrednio, iż tak jest rzeczywiście. Mówiąc o przyczynach, które sprawiają, iż członkowie danej klasy społecznej żyją w świecie ideologicznym, Marks nic nie mówi o „strachu”, „opozycji”, „ostracyzmie społecznym”, ani w dosłownym, ani w przenośnym lub przybliżonym sensie, natomiast uważa, iż członkowie tej klasy mniej mają czasu po temu, aby wytwarzać sobie złudzenia i idee o sobie samych²⁴. Ten jeden przykład nie przesądza jednak całkowicie problemu roli nieświadomości w teorii ideologii Marksa.

Również Engels, który pisze w *Anty-Dühringu*, że ogólne wyniki badania świata powinny stanowić wynik ostateczny tego badania w tym sensie, iż w badaniu procesu historycznego nie należy przyjmować apriorycznych zasad, z których ów wynik jest wyprowadzany, operuje „obiektywistycznym” lub „strukturalnym” pojęciem ideologii i nie ma w nim miejsca na „nieuświadamiane” procesy złudzeń ideologicznych ani u innych przedstawicieli danej klasy. Akcentowane natomiast jest to, że ideologia stanowi teoriopoznawczo błędny system „reguł metodologicz-

²³ J. Ładosz, S. Kowalski, *Dialektyka a społeczeństwo*, Warszawa 1972, s. 456-457.

²⁴ K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, s. 51.



nych”, polegający na „rekonstruowaniu świata w głowie” danego myśliciela²⁵.

Nieco inne jest pojęcie ideologii zawarte w przedmowie do *Przyczynka do krytyki ekonomii politycznej*. Brzmi ono następująco: „Należy zawsze odróżniać przewrót materialny w warunkach ekonomicznych produkcji, dający się stwierdzić ze ścisłością nauk przyrodniczych, od form prawnych, politycznych, religijnych, artystycznych lub filozoficznych, krótko mówiąc, od form ideologicznych, w jakich ludzie uświadamiają sobie ten konflikt i rozstrzygają go. Podobnie jak nie można sądzić o jednostce na podstawie tego, co ona sama o sobie myśli, tak też nie można sądzić o takiej epoce przewrotu na podstawie jej świadomości, lecz odwrotnie, świadomość tę należy tłumaczyć sprzecznościami życia materialnego, istniejącym konfliktem pomiędzy społecznymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji”²⁶.

Użyty tu termin „ideologia” zostaje odniesiony do całości prawnych, politycznych i innych form świadomości, również podkreślona w nim została różnica między subiektywnym obrazem rzeczywistości społecznej a samą rzeczywistością. To drugie sformułowanie jest znaczeniem, jakie Marks nadał temu terminowi w *Ideologii niemieckiej* i w innych swoich wczesnych pracach. Właśnie ta wczesnomarksowska warstwa przytoczonej tutaj definicji ideologii dopuszcza ewentualnie jej „psychoanalityczną” interpretację, tzn. można przyjąć, iż zdeformowanie obrazu rzeczywistości dokonuje się na pograniczu świadomej i nieświadomej sfery psychicznych przeżyć człowieka.

Natomiast jednoznaczne pojęcie ideologii w sensie fałszywej świadomości formułuje Engels w liście do Mehringa. Engels pisze: „ideologia jest procesem dokonywanym przez tak zwanego myśliciela wprawdzie ze świadomością, ale z opaczną świadomością”²⁷. Skąd się bierze owa opaczna świadomość w głowie ideologa danej klasy, jakie są psychologiczne mechanizmy jej wytwarzania, co sprawia, że następuje tutaj „odwrócenie” obrazu rzeczywistości, nie zostaje w tekście wyjaśnione. Być może, w wyjaśnianiu jej powstania mogłaby okazać się pomocna analiza psychospołecznych źródeł i psychicznych mechanizmów, które legły u podstaw jej formowania się. Nikt współcześnie interpretując teorię materializmu historycznego nie będzie twierdził, iż zależność między bazą a nadbudową ma charakter jednokierunkowej zależności przyczynowo-skutkowej, iż znane sformułowanie Marksa i Engelsa o społecznym bycie i społecznej świadomości należy interpretować w ten sposób, iż tylko baza oddziałuje na nadbudowę, bez żadnej zwrotnej reakcji. Badając wzajemne związki i zależności między bazą a nadbudową, for-

²⁵ K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1951, s. 595.

²⁶ *Ibidem*, s. 5-6.

²⁷ K. Marks, F. Engels, *Listy wybrane*, Warszawa 1951, s. 595.

mułując podstawową tezę materializmu historycznego, twórcy tej teorii mieli na uwadze przede wszystkim genetyczny aspekt uwarunkowania świadomości, jako odbicia obiektywnej rzeczywistości w umyśle ludzi. Podkreślali przede wszystkim to, że świadomość nie jest niczym pierwotnym w stosunku do materialnego bytu ani też nie jest autonomiczna, tzn. iż nie odzwierciedla niczego, co nie byłoby „zawarte” w owym bycie²⁸. Nie dążyli oni do zanegowania względnej autonomii rozwoju świadomości i jej wzajemnego oddziaływania na rozwój bazy. Wielu teoretyków marksizmu dostrzegało złożoność wzajemnych zależności między bytem a świadomością społeczną i głosiło konieczność uwzględnienia psychologii społecznej, jako ogniwa pośredniczącego między ruchem bazy a nadbudowy. W tym to świetle teoria „filtrów społecznych” Fromma zasługuje na wnikliwe potraktowanie. Pozbawiona swej idealistycznej osłony i niejednokrotnie nadmiernie spekulatywnego charakteru teoria ta jest w stanie przyczynić się do pełniejszego wyjaśnienia mechanizmów wzajemnego oddziaływania bytu społecznego oraz elementów nadbudowy: teorii, idei, ideałów.

Pojęcie „filtru społecznego” może być użytecznym narzędziem przy badaniu wpływu czynników społecznych na procesy poznawcze. Oczywiście, Fromm nie jest jedynym ani pierwszym myślicielem, który zajmował się tą problematyką. Jako jeden z pierwszych wpływ kultury na procesy poznawcze opisywał F. C. Bartlett²⁹. Starając się wyjaśnić mechanizmy owych wpływów, doszedł on do wniosku, iż ludzie poszczególnych kultur poddawani są oddziaływaniu określonych wpływów. W psychice ich pojawiają się pewne charakterystyczne kategorie, które Bartlett nazywa schematami³⁰. Każda nowa treść jest odbierana przez daną osobę właśnie przez owe kategorie czy schematy. Jeżeli odbierany materiał jest niezgodny z tymi schematami, następuje zniekształcenie lub zaburzenie procesu jego odbioru. W ten sposób pewne treści nie zostają rozpoznawane, jeżeli nie podpadają pod dany schemat poznawczy. Nie zauważone przez członków danego społeczeństwa, jako coś, co jest im kulturowo obce, zostają zniekształcone albo słabo zapamiętane. Treść nie mieszcząca się w kategoriach przyswojonych przez odbiorcę zostaje odrzucona lub zasymilowana w sposób cząstkowy.

Badania nad wpływem kultury na procesy poznawcze były przeprowadzane przez wielu badaczy i wyniki ich weszły na stałe do przedmiotu psychologii społecznej. Na przykład późniejsza nieco koncepcja

²⁸ „Świadomość nie może być nigdy niczym innym, jak świadomym bytem”; K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, *Dzieła*, t. 3, s. 27.

²⁹ F. C. Bartlett, *Remembering*, Cambridge University Press, 1932.

³⁰ Badania te zostały opisane w pracy S. Miki, *Postawy a zapamiętywanie*, *Studia Psychologiczne*, 1966, t. VII.



Triandisa³¹ również głosi pogląd o uwarunkowaniu procesów poznawczych przez przyswojone już kategorie czy struktury. Triandis sądzi, iż sposób, w jaki człowiek danej kultury spostrzega świat, zależy od tego, jaka jest struktura i cechy języka, którym się posługuje.

W swoich testach badających wpływ kulturowych schematów poznawczych na procesy zapamiętywania C. T. Tolland wykazał³², iż studenci poszczególnych narodowości, Amerykanie, Włosi, Francuzi, zapamiętywali te treści tekstu, które były bliskie ich kulturze.

Płynie stąd taki wniosek, iż nie można nie brać pod uwagę wpływu danej kultury na procesy poznawcze człowieka, który do niej należy. Poprzez język i schematy poznawcze kultura wpływa na sposób odzwierciedlenia świata, a pośrednio na zachowanie i postępowanie człowieka. Teoria filtrów społecznych Fromma mieści się w szerokim nurcie badań nad społecznymi uwarunkowaniami procesu poznawczego. Filtry społeczne, czy też schematy poznawcze, sprzyjają rodzeniu się różnego typu ideologii członków danej kultury, warunkują ich światopogląd, są przyczyną błędów poznawczych i w ogóle wywierają ograniczający wpływ na proces poznania. I tutaj Fromm ze swoją teorią ma niewątpliwą rację. Słabo jednak akcentuje on zmienny charakter kultury, nie bierze pod uwagę tego, iż kultura pod wpływem żyjących w niej ludzi zmienia się, że same kultury przenikają i wzbogacają się, że następuje pewnego typu unifikacja kultur, która zapobiega powstawaniu błędów poznawczych, rozszerza możliwości i granice poznania.

Ponadto teoria Fromma zawiera wiele psychoanalitycznych kategorii, zbyt spekulatywnych, czasami nie dających się zweryfikować, jak również przyjmuje pewne nieuzasadnione przesłanki o „odwiecznej naturze ludzkiej”, o „autonomii charakteru” czy o „libidonalnej strukturze osobowości człowieka”. Wszystkie one wpływają na teoretyczną wartość jego koncepcji, na zasadność przyjmowanych przez niego tez.

W koncepcji Fromma ideologia związana jest z nieświadomym. Powiązanie pojęcia ideologii z nieświadomymi treściami psychiki jest zabiegiem pożytecznym, ponieważ wskazuje na psychologiczne sposoby, jakimi ideologia opanowuje człowieka i kieruje jego postępowaniem. Problem ten, nie podjęty, jak dotąd, w teorii marksistowskiej, zasługuje na większe zainteresowanie, a być może w przyszłości doczeka się pewnych opracowań i teoretycznych rozwiązań. Przy teoretycznym opracowaniu nieświadomych podstaw tworzenia się ideologii najwięcej trudności przedstawiać będzie zagadnienie wzajemnych powiązań między

³¹ H. C. Triandis, *Central influences upon cognitive processes*, [w:] W. L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, t. I, New York-London 1964.

³² C. T. Tolland, *Cultural differences in Social reproduction*, *Journal of Social Psychology*, 1965, nr 43.

świadomymi a nieświadomymi treściami psychiki. Niełatwo również będzie odpowiadać na pytanie, że jeżeli ideologia należy wyłącznie do sfery nieświadomego, jak sugeruje Fromm, to w jaki sposób może istnieć równocześnie jako świadomy czy „uświadomiony” system przedstawień.

Niemniej jednak propozycje Fromma, szczególnie wątki jego teorii dotyczące psychologicznych mechanizmów rodzenia się i psychospołecznych przyczyn akceptacji ideologii, mogą być podjęte, ponieważ marksizm nie stanowi skończonego systemu typu heglowskiego, lecz jest pewną rozwijającą się całością, którą trzeba wciąż rozbudowywać i udoskonalać. To że Marks nie rozwinął w żadnej ze swoich prac teorii nieświadomości, spowodowane było historycznymi warunkami, w jakich tworzył swój naukowy system ekonomii politycznej. Problemy osobowości, problemy nieświadomych motywacji działań ludzkich i ogólnie, tzw. psychologiczna problematyka stanowiła tylko margines rozważań nad zagadnieniami materializmu historycznego. Nie znaczy to wcale, że w poglądach jego nie można doszukać się przesłanek, które stanowiłyby dogodny punkt wyjścia do badania tych zagadnień. Interpretacja „ideologicznych” postaw człowieka, kategoria „filtru społecznego”, „charakteru społecznego” mogłyby stanowić przedłużenie wewnętrznych wątków teorii Marksa i z teoretycznego punktu widzenia wyświetlić przynajmniej część indywidualnych i społecznych zachowań człowieka.

ROBERT SACIUK

IDEOLOGY IN E. FROMM'S THEORY

Summary

The above article presents Fromm's conceptions of ideology. The notion of ideology equally as many other notions of his humanistic psychoanalysis, in his theory is connected very strongly with the notion of unconscious.

Fromm proposes that the whole psychoanalytic theory of unconscious and ideology should be included in marxist philosophy.

To enrich Marx's theory with psychoanalytic conceptions of unconscious and ideology is not at all an easy task. Marx's „false consciousness” is not identical with Freud's „unconscious”. Fromm often fails to realize the difficulties connected with that problem. Therefore, his theoretical attempt can be successful only on a limited scale.

